

Posłuchaj

()

(Żyły około roku Pańskiego [redacted]).

Sabina pochodziła ze znakomitej rodziny rzymskiej i otrzymała wychowanie staranne, ale pogańskie. Poszła za pułkownika rzymskiego Walentyna i wiodła żywot, jak wszystkie wielkie damy, to jest lubiła stroje, zbytkowne uczty, trawiła całe godziny przy toalecie, w teatrze, albo dokuczała swym służebnicom.

Gdy mąż jej poległ w bitwie przeciw Dakom, porzuciła zgiełkliwe miasto i zamieszkała w zaciszu wiejskiem w Umbryi. Otrzymawszy od Stwórcy szlachetne serce, a od rodziców staranne wykształcenie, umiała się należycie cenić i ustrzedz od zepsucia, rozpowszechnionego podówczas pomiędzy wyższemi warstwami społeczeństwa rzymskiego.

Pomiędzy jej niewolnicami była tedy Serafia, chrześcijanka, pochodząca z Antyochii, miasta syryjskiego. Była ona

prawdziwym wzorem przyzwoitości i skromności, mówiła mało, ale zawsze odzywała się grzecznie i uprzejmie, nigdy nie schlebiając swej pani, a jeśli Sabina od niej wymagała czegoś, co się sprzeciwiało zasadom chrześcijańskim, tłómaczyła się z nieposłuszeństwa z przynależnem uszanowaniem. Nie znała obawy przed karą, która nieraz była wielce dotkliwą, a znosiła ją tak cierpliwie, że nigdy obłok niechęci i gniewu nie zasępił jej łagodnego oblicza. Wszelkie polecenia wykonywała sumiennie i ochotnie, a najniższe nawet posługi pełniła z osobliwszą chęcią i radością.

Sabina lubiła uważać na różne temperamenta i charaktery swej czeladki służebnej, nadewszystko i szczególnie zajęła się Serafią, widząc pewnego razu, jak to dziewczę na klęczkach opatrywało, czyściło i całowało ranę żebraka, ropiącą się na jego nodze. Skoro Serafia ją opatrzyła, obdarzyła nędzarza kawałkiem chleba, który poskąpiła własnym ustom.

Sabina nie spuszczała z oka Serafii i z daleka zauważyła, że jej służebnica rozdaje jałmużnę a pomiędzy biedne dziewczęta suknie, które otrzymała od swej pani, że w swojej komórce trawi całe godziny na głośnej lub cichej przed krzyżem modlitwie. Lecz ani jej na myśl nie przyszło, że jej niewolnica prosi Boga o nawrócenie swej pani. Nareszcie kazała się stawić przed sobą Serafii i zapytała ją o powody tego postępowania. Zagadnięta znienacka Serafia wyznała, że to czyni z obowiązku i wdzięczności ku świętej Religii, mówiła jej o dobroci i majestacie Boga, o przeznaczeniu człowieka do szczęścia wiekuistego, o szpetności grzechu, o miłosierdziu Jezusowem, nareszcie nie mogąc pohamować wzruszenia wewnętrznego, padła do nóg Sabiny i rzekła:

„Potężna władczyni, jestem tylko prostą, nieokrzesaną niewolnicą i nie umiem ci opisać wzniosłości i słodyczy naszej Wiary świętej, wyręczą mnie jednak w tym względzie nasi kapłani, bylebyś ich posłuchać zechciała.“

Słowa te wprawiły Sabinę w wielkie zdumienie, ale wkrótce kazała Serafii odejść, uważając nieprzyzwoitość w tem, iż dłużej rozmawia z niewolnicą. Słowa Serafii wyryły się jednak niezatartemi głoskami w jej pamięci i niezadługo zażądała od niej, aby jej przywiodła nauczyciela. Uradowana Serafia podążyła nocną porą do Rzymu i opowiedziała kapłanowi Aleksandrowi, jakie otrzymała od swej pani polecenie. Aleksander rozpoczął następnej nocy obznajmiać Sabinę z prawdami chrześcijańskiemi. Nauka trwała kilka miesięcy, wreszcie nadszedł czas, w którym Sabina przyjęła chrzest i pierwszą Komunię świętą. Przepełniona radością i wdzięcznością ku Bogu, uściskała i ucałowała nowa chrześcijanka swą niewolnicę, mówiąc:

„Kochana siostro, odtąd cię inaczej nie będę nazywać, jak tylko siostrą swoją.“

Następnie obdarzyła Sabina wszystkie sługi wolnością, przyodziewała się skromnie i wraz ze Serafią uczęszczała na nabożeństwo do katakomb rzymskich.

Pewien filozof ubiegający się o rękę pięknej i bogatej Sabiny, nie mało się zdziwił, gdy go naraz zaczęto ozięble i obojętnie przyjmować. Bystre jego oko wkrótce dostrzegło, że Serafia namówiła swą panią do przyjęcia wiary Chrystusowej, uważał więc za swoją powinność donieść o tem prefektowi miasta Beryllusowi. Gdy Beryllus kazał Serafię uwięzić i stawić się przed sobą, przyszła z nią również Sabina, i oświadczyła, że i ona jest chrześcijanką. Beryllus udał, że nie dosłyszał jej słów i kazał jej odejść. Potem nakazał groźnie Serafii, aby złożyła bogom ofiarę i posłuszną była prawom krajowym.

Serafia: „Nie uczynię tego, gdyż jestem chrześcijanką.“
Beryllus: „Czyż wy chrześcijanie nie oddajecie czci Bogu ofiarą?“

Serafia: „I owszem, czynimy Bogu codzień ofiary z modłów, czystości i nieskalaności życia, prac i cierpień swoich.“
Beryllus: „Gdzie macie świątynie wasze?“
Serafia: „Ciała nasze są przybytkiem Bożym.“
Beryllus: „Jeśli przeto kazicie ciało, nie jesteście już przybytkiem Boga.“
Serafia: „Bóg w gniewie potępia tego, co kazi Jego świątynię.“

Serafię wtrącono do więzienia i oddano na pastwę dwom rozpustnym młodzikom, ale Anioł obronił ją i ukarał młodzieńców odebraniem im wzroku i paraliżem na nogi. Skoro nazajutrz doniesiono prefektowi o tem, co się stało, kazał Beryllus dziewicy stanąć przed sobą i zapytał ją, jakiemi czarami ubezwładniła młokosów.

„Nam chrześcijanom — odparła Serafia — nie wolno trudnić się czarami, ale Pan Jezus pomaga tym, którzy Go wołają.“

Kazał tedy prefekt przyprowadzić młodzieńców, a Serafia wzniosłszy dłonie ku Niebu, odmówiła krótką modlitwę, dotknęła ręką jednego i drugiego młodzieńca i rzekła:

„W Imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wstańcie.“

I natychmiast uczuli się zdrowymi i powstali na nogi. Po drugi raz wezwał Beryllus Serafię, aby uczciła bogów, ale nadaremnie. Rozjątrzony odmowną odpowiedzią, kazał „czarownicę“ smagać, męczyć, rozpalonemi obcęgami szczypać i

nareszcie zatłuc kijami. Sabina wykupiła zwłoki, zabalsamowała je, pochowała w grobie rodzinnym i gorąco prosiła Boga, aby ją z siostrą połączył, rozdzielając równocześnie hojne jałmużny między ubóstwo.

Następca Berylla był Elpidyusz; tenże pokwapił się z uwięzieniem Sabiny i konfiskatą jej dóbr. Nie chciała i ona uczcić bożyszcz krajowych i rzekła:

„Chrześcijanką jestem, przeto nigdy nie oddam czci szatanom. Czyń ze mną, co ci się podoba; rozporządziłam sprawami doczesnemi, majątek mój jest w ręku ubóstwa, więc gotowam na śmierć.“

Sędzia ogłosił teraz wyrok śmierci, a Sabina uklękła, zmówiła krótką modlitewkę, zdjęła z głowy zasłonę i legła pod mieczem katowskim dnia dwudziestego dziewiątego sierpnia roku Pańskiego sto dwudziestego. Chrześcijanie pochowali ją obok Serafii.

Nauka moralna.

Na czem polega prawdziwe szczęście? Każdy człowiek na tym świecie pragnie szczęścia, ale serce jego nie dozna spokojności ani miru, póki nie dojdzie do szczęścia rzeczywistego, tj. takiego, które jest stałem i którego utracić nie podobna.

Serafia jest niewolnicą nizkiego pochodzenia, zależną i biedną, a jednak szczęśliwą i zadowoloną, gdyż miłuje całem sercem Pana Jezusa, który był Synem biednego rzemieślnika i żył tylko z jałmużny. Niczego nie pragnęła, jak tylko stać Mu się

podobną w tem życiu. Wiele na tym świecie wycierpiała, ale cieszyła się niewymownie, że już tu może spłacić Jezusowi część długu wdzięczności, stać się godną chwały wiecznej. Serafia przeto była, jest i będzie szczęśliwą, gdyż szczęście jej stanowiło zupełne posiadanie miłości Chrystusa.

Sabina była poganką i szlachcianką, nic jej więc nie brakło do szczęścia według rozumienia tego świata, ale i szlachta nie jest wolną od śmierci, a bałwany nie darzą pociechą nieśmiertelności. Mąż jej był dzielnym i znakomitym wojownikiem, poległ wszakże w bitwie przeciw Dakom, stąd radość jej zamieniła się na smutek, a wdowieństwo nauczyło ją unikać świata i szukać samotności. Prawdziwe jej szczęście wtedy dopiero się rozpoczęło, gdy poznała Boga, przyjęła Chrzest święty i Ciało Pańskie.

Powyższe słowa dowodzą, iż szczęście w tem i przyszłem życiu polega jedynie na miłowaniu Chrystusa.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, któryś nie tylko stał się Człowiekiem, aby ponieść śmierć za nas, ale aby tem samem zostawić nam przykład, jak mamy wstępować w ślady Twoje; błagamy Cię, spraw miłościwie, abyśmy w stanie i położeniu swem żyli według woli Twej świętej i tym sposobem zachęcili swych bliźnich do pójścia za danym przez Ciebie przykładem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje w Niebie

i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 29-go sierpnia ścięcie św. Jana Chrzciciela, którego Herod stracić kazał w czasie Wielkanocnym. Jednakże pamiątkę tego obchodzą uroczyście dnia dzisiejszego, ponieważ w nim odnaleziono czcigodną głowę Świętego po raz drugi. Później przeniesiono ją do Rzymu, gdzie w kościele św. Sylwestra w Kapite przy polu Marsowem doznaje czci wielkiej. — W Rzymie przy Awentynie dzień zgonu św. Sabiny, straconej mieczem za cesarza Hadryana, czem osięgła palmę męczeństwa. — Również w Rzymie pamiątka św. Kandydy, Dziewicy i Męczenniczki, której ciało święte Papież Paschalis przenieść kazał do kościoła św. Praksedy. — W Antyochii w Syryi dzień zgonu św. Męczenników Niceasa i Pawła. — W Konstantynopolu męczeństwo św. Hypacyusza, Biskupa i św. Andrzeja, Kapłana, uduszonych za Leona Izauryusza dla czci obrazów Świętych, gdy im poprzednio napojone smołą brody zapalono i zdarto skórę z głowy. — W Perugii uroczystość św. Eutymiusza, który z małżonką i synem Krescencyuszem po wybuchu dyoklecyańskiego prześladowania chrześcijan uciekł z Rzymu do wspomnianego miasta, gdzie też zasnął spokojnie w Panu. — W Mecu uroczystość św. Adelfa, Biskupa i Wyznawcy. — W Paryżu złożenie zwłok świętego Mederyka, Kapłana. — W Anglii uroczystość św. Sebbusa, Króla. — Pod Smyrną dzień zgonu

świętej Bazylii. — W obwodzie Troyes pamiątka św. Sabiny, Dziewicy, poważanej wielce dla cnót i cudów.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related